

**Wyrok**  
**Sądu Najwyższego**  
**z dnia 26 kwietnia 1999 r.**

**I CKN 1107/97**

**UZASADNIENIE**

**Skład orzekający**

Przewodniczący: Sędzia SN G. Bieniek.

Sędziowie SN: H. Pietrkowski, Z. Świeboda (spraw.).

**Sentencja**

Sąd Najwyższy Izba Cywilna po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 1999 r. na rozprawie sprawy z powództwa Janiny M. przeciwko Marianowi W. o uznanie spadkobiercy za niegodnego na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 czerwca 1997 r.,

oddala kasację.

**Uzasadnienie faktyczne**

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 1997 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego Mariana W. od wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 17 stycznia 1997 r., którym tenże Sąd uznał Mariana W. za niegodnego dziedziczenia po córce Annie W. Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia dokonane przez Sąd Wojewódzki, a mianowicie, że strony miały córkę Annę W. - urodzoną w 1969 r., a zmarłą w 1992 r. Strony rozwiodły się w 1974 r., a w wyroku rozwodowym Sąd powierzył wykonywanie

władzy rodzicielskiej nad córką matce, utrzymując pozbawienie władzy rodzicielskiej ojca orzeczone postanowieniem Sądu z dnia 10 kwietnia 1973 r. Od tego czasu pozwany nie interesował się losem dziecka, nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów. Wcześniej, bo orzeczeniem z dnia 21 maja 1970 r., sąd opiekuńczy ograniczył władzę rodzicielską obojgu rodzicom przez umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej. W październiku 1971 r., za zezwoleniem sądu, strony zabrały dziecko z placówki. Początkowo opiekował się nim pozwany, lecz zaniedbywał swe obowiązki opiekuńcze, nie zwracając uwagi na stan zdrowia dziecka, także wtedy. Gdy wymagało ono leczenia szpitalnego, potem dzieckiem opiekowała się powódka. W maju 1972 r. pozwany zabrał córkę od teściów na spacer i nie odprowadził jej z powrotem, a oddał ją obcym ludziom, bez łożenia na jej utrzymanie, także nie interesował się jej losem, podał mylny własny adres, aby ci ludzie nie mogli się z nim skontaktować. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 187 § 1 k.k. polegający na pozostawieniu córki jej własnemu losowi przy świadomości, że może ona pozostać bez nadzoru i opieki. Samo zaś zabranie dziecka wbrew woli i wiedzy matki i jej rodziców, którzy faktycznie sprawowali opiekę nad małoletnią, a pozwany miał ograniczoną władzę rodzicielską oraz pozbawienie dziecka kontaktu z nimi przez pół roku stanowiło - zdaniem Sądu - przestępstwo z art. 188 k.k.

Sąd Apelacyjny przyjął, iż czyny pozwanego w stosunku do córki wyczerpując znamiona przestępstw z art. 187 § 1 k.k. i art. 188 k.k., stanowią podstawę uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia po córce (art. 928 § 1 k.c.).

W kasacji pełnomocnik pozwanego - adwokat - wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Wojewódzkiego i o przekazanie temu ostatniemu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżący opiera kasację na podstawie wymienionej w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.

## **Uzasadnienie prawne**

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, iż Sąd II instancji naruszył art. 928 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwany dopuścił się umyślnie wobec spadkodawczyni przestępstw określonych

w art. 197 § 1 k.k. i art. 188 k.k. Pozwany - zdaniem skarżącego - postępował i oceniał sytuację według własnych zasad. Stanowiska tego nie można podzielić. Trafnie Sąd II instancji uznał, że przestępcze działanie mieszczące się w hipotezie art. 187 § 1 k.k. polega na porzuceniu małoletniego lub nieporadnego, czyli na pozostawieniu go swemu losowi, mimo ciężącego na sprawcy ustawowego obowiązku troszczenia się o taką osobę. Jest to przestępstwo umyślne, które może być popełnione także w zamiarze ewentualnym, gdy sprawca zdaje sobie sprawę, że na skutek jego zachowania się podopieczny zostanie pozbawiony opieki i z taką ewentualnością się godzi. Przestępstwo to zostaje dokonane z chwilą porzucenia, niezależnie od jego skutków. Pozwany wywiózł córkę do P. do obcych ludzi, których nie znał i pozostawił tam dziecko bez zainteresowania się co do tego, czy ma zapewnioną opiekę. Zabranie przez pozwanego córki wbrew woli jej matki i dziadków, którzy sprawowali opiekę nad małoletnią pod pretekstem spaceru, po czym bez ich wiedzy i woli wywiezienie do obcych ludzi wypełnia znamiona przestępstwa z art. 188 k.k. Pozwany zabrał dziecko licząc wówczas 3 lata w sytuacji, gdy miało zapewnioną dobrą opiekę i dobre warunki bytowe przy wcześniejszym z inicjatywy pozwanego pobycie w domu dziecka. Dla negatywnej oceny takiego postępowania pozwanego należy odnosić obowiązujące między ludźmi zasady funkcjonujące powszechnie w społeczeństwie.

Łatwo zauważyć, że instytucja niegodności dziedziczenia opiera się przede wszystkim na względzie natury moralnej. Dlatego też interes osób wnoszących powództwo o uznanie spadkobiercy za niegodnego może mieć także charakter niemajątkowy i wynikać z pietyzmu dla pamięci zmarłego oraz związanego z tym dążenia do napiętnowania spadkobiercy, który np. umyślnie dopuścił się ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy.

Z tych przyczyn kasacja uległa oddaleniu (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).